

# Margarita Sondej, Władysław Kubik

---

## Biuletyn katechetyczny

---

Collectanea Theologica 61/1, 107-118

---

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIULETYN KATECHETYCZNY

**Zawartość:** I. WPROWADZENIE. — II. SPRAWOZDANIE Z XXI SYMPOZJUM W MIĘDZYKONNYM WYŻSZYM INSTYTUCIE KATECHETYCZNYM W KRAKOWIE. — 1. Otwarcie Sympozjum. — 2. Referaty. — 3. Praca w grupach. — III. MIĘDZYUCZELNIANE SPOTKANIE STUDENTÓW KUL-ATK 25 KWIEŃNIA 1990 R. W LUBLINIE. — 1. Treść referatów ogłoszonych przez studentów ATK. — 2. Spotkanie panelowe.\*

### I. WPROWADZENIE

W roku 1990 odbyły się cztery ważne, choć różne w swoim zasięgu spotkania katechetyczne, w których brali udział pracownicy Akademii Teologii Katolickiej.

W dniach 12 i 13 lutego miało miejsce w Warszawie dwudniowe spotkanie sekcji wykładowców katechetyki i pedagogiki w Diecezjalnych oraz Zakonnych Seminariach Duchownych, a także wizytatorów diecezjalnych. Zebraniu przewodniczył ks. prof. dr hab. Jan Charytański SJ. Dokładne sprawozdanie ze spotkania przedstawimy w następnym numerze Biuletynu.

W dniach 21 i 22 kwietnia odbyło się już 21 z kolei Sympozjum Katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie. Współorganizatorem kolejnych spotkań jest ks. prof. dr hab. Jan Charytański SJ i ks. doc. dr hab. Władysław Kubik SJ. Poniżej zamieszczamy szczegółowe omówienie sympozjum.

W dniu 25 kwietnia dorocznym zwyczajem studenci katechetyki ATK spotkali się ze studentami katechetyki KUL. Tym razem całodniowe sympozjum studentów sekcji katechetycznych, w którym uczestniczą także wykładowcy katechetyki ATK i KUL, miało miejsce w Lublinie. Omówienie spotkania zamieszczamy w obecnym numerze Biuletynu.

Wreszcie w Tygodniu po Zesłaniu Ducha Świętego w Madrycie odbyło się — organizowane co dwa lata — spotkanie Europejskiej Ekipy Katechetycznej. Członkami i uczestnikami Kongresów Europejskiej Ekipy z terenu Polski są: ks. prof. dr hab. Jan Charytański SJ, ks. prof. dr hab. Mieczysław Majewski SDB, ks. doc. dr hab. Władysław Kubik SJ, ks. dr Roman Murawski SDB. W jednym z następnych numerów umieścimy sprawozdanie z Kongresu — Madryt 1990.

### II. SPRAWOZDANIE Z XXI SYMPOZJUM W MIĘDZYKONNYM WYŻSZYM INSTYTUCIE KATECHETYCZNYM W KRAKOWIE

W dniach 21 i 22 kwietnia 1990 r. odbyło się kolejne XXI Sympozjum Katechetyczne w Międzyzakonnym Wyższym Instytucie Katechetycznym w Krakowie na temat: *Kościół Wspólnota*.

Sympozjum rozpoczęło się uroczystą Mszą św. sprawowaną przez księży prelegentów — ks. prof. dr hab. Jana Charytańskiego SJ, ks. doc. dr hab. Władysława Kubika SJ i ks. dr. Macieja Ostrowskiego — pod przewodnictwem ks. bp. Stanisława Smoleńskiego.

W homilii ks. biskup zwrócił uwagę zebranych, że stajemy wokół ołtarza pod koniec oktawy Wielkanocnej, aby spotkać się z Chrystusem Zmartwych-

\* Redaktorem niniejszego biuletynu jest ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa—Kraków.

wstałym. W dniu tym w czytany fragment Ewangelii św. Marek niejako streszcza wszystkie spotkania Jezusa Zmartwychwstałego, by na ich tle przedstawić wielkie orędzie Zbawiciela: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody...”. Chcąc to orędzie zrozumieć, trzeba stanąć przy pustym grobie i spotkać się z Jezusem na brzegu jeziora Galilejskiego. Wówczas dostrzeżemy, że Jezus nie tylko umacniał wiarę w rzeczywistość zmartwychwstania, ale równocześnie uświadamiał uczniom dary, jakie im wysłużył. Stawał wobec uczniów z pozdrowieniami i wezwaniem „Pokój wam”. Przyносяc pokój usunął zaporę grzechu, która oddziela człowieka od Boga, od siebie samego, od bliźnich.

Już w Wielką Niedzielę skierował do uczniów swe wielkie wezwanie: „Weźmijcie Ducha Świętego” — dał im największy dar Ducha Świętego, który sprawia naszą jedność z Ojcem i z braćmi. Z przyjęciem Ducha Świętego łączy się szczególne posłannictwo — „jak Mnie posłał Ojciec i Ja was posyłam”. Jesteśmy więc posłani przez samego Chrystusa. On w nas i przez nas chce realizować swoje zbawcze dzieło. Każdy z nas ma być narzędziem Chrystusowego zbawienia przez głoszenie Ewangelii. Ten wielki dar dany jest wszystkim. Mamy mocą Bożą dzielić się nim. Musimy jednak mieć poczucie odpowiedzialności za ten wielki dar. Św. Paweł przeżywał je bardzo głęboko, dlatego spod jego pióra wyrwało się to lapidarne zdanie: „Biada mi gdybym nie głosił Ewangelii”. W każdym z nas to wezwanie ma przyjąć formę świadectwa. Powinniśmy rzeczywiście na co dzień likwidować dystans między Ewangelią a naszym codziennym życiem, mamy dorastać do wymagań Jezusa.

Na zakończenie ks. biskup wyraził nadzieję, że obecne sympozjum pomoże uczestnikom, by odnajdując siebie w Kościele jako wspólnocie, jaśniej i wyraźniej odczytali to wielkie zadanie całej wspólnoty i każdego z nas: „Idźcie na cały świat...”.

### 1. Otwarcie sympozjum

Zagajenia i otwarcia sympozjum dokonał ks. bp Stanisław Smoleński. Powitał wszystkich uczestników sympozjum, szczególnie księży prelegentów w imieniu ks. kard. Franciszka Macharskiego, który w tym czasie przebywał w Pradze i uczestniczył w spotkaniu naszych braci Czechów i Słowaków z papieżem Janem Pawłem II. Ks. biskup przekazał od ks. kardynała wyrazy serdecznej pamięci i łączności z uczestnikami sympozjum przez modlitwę.

Następnie ks. biskup podkreślił, że rozpoczynające się XXI sympozjum ma już swoją wieloletnią tradycję. Obecne spotkanie podejmuje temat: *Kościół wspólnotą*. Problem ten zajmuje centralne miejsce w dokumentach kościelnych. Papież Paweł VI w encyklice *Ecclesiam suam* wyeksponował rolę wspólnoty Kościoła i określił jej charakter duszpasterski. Jan Paweł II w encyklice *Redemptor hominis* na kanwie określenia Kościoła jako *communio*, przedstawił rzeczywistość Chrystusa jako Odkupiciela człowieka. Ks. biskup Stanisław Smoleński podkreślił ciągłą aktualność wybranego tematu. Kościół bowiem jako wspólnota jest rzeczywistością złożoną i wielowarstwową. Różne ujęcia szczegółowe trzeba ciągle zespalać, abyśmy osiągnęli spojrzenie na Kościół pełne i całościowe.

O Kościele można mówić jako o społeczności ludzkiej, którą się bada i określa. W rozważaniu pełnej rzeczywistości Kościoła trzeba jednak sięgnąć głębiej i za pomocą wiary spojrzeć na Kościół w świetle tajemnicy odkupienia, dostrzec jego żywą obecność w zbawczej działalności Wcielonego Słowa Bożego. Wśród różnych określeń Kościoła szczególnie miejsce zajmuje ujęcie Kościoła jako *communio*, co oznacza przede wszystkim zjednoczenie z Bogiem przez Chrystusa w Duchu Świętym, a zarazem jedność braci w wierze, z których każdy ma swoje posłannictwo.

Prawda o Kościele jako wspólnocie wyznacza ważne konsekwencje twór-

cze tak w dziedzinie wychowania, jak i duszpasterstwa. Zwraca uwagę na podmiotowość Ludu Bożego i każdego człowieka w Kościele, podmiotowość powiązaną z uczestnictwem w troistej misji Chrystusa — nauczycielskiej, kapłańskiej i królewskiej. Stąd sprawdzianem żywotności Kościoła według Jana Pawła II jest stosunek każdego z jego członków do samego powołania do Kościoła oraz poczucie odpowiedzialności za budowanie Ciała Chrystusa. Każdy otrzymał dar Ducha Świętego i na fundamencie tego daru ma budować braterskie wspólnoty oraz służyć innym.

Pod koniec swego wystąpienia ks. biskup wyraził nadzieję, że łaska, o którą wszyscy prosili w czasie Mszy św., sprawi, iż obrady sympozjum będą obficie owocowały w samych jego uczestnikach, a także w Kościele i w świecie.

## 2. Referaty

Na treść Sympozjum złożyły się referaty i praca w mniejszych zespołach. Najpierw podejmiemy prezentację treści prelekcji.

Ks. prof. dr hab. Jan Charytański SJ skupił się na zasadniczej idei przewodniej całego Sympozjum. Wszechstronnie od strony teologicznej omówił temat: *Kościół jako wspólnota*. Dalsze wystąpienia rozwijały w różny sposób szczegółowe aspekty podjętego przez prelegenta głównego zagadnienia Sympozjum. Nie podajemy syntezy treści referatu, ponieważ — jak zapowiedział Prelegent — ukaże się on niebawem w publikacji książkowej.

Ks. bp dr Kazimierz Nycz — skoncentrował się głównie na dwóch problemach:

- a. Nowość obecnej sytuacji w Polsce jako zadanie dla duszpasterstwa i katechezy;
- b. Zagadnienie powrotu katechezy do szkoły.

Ad a. W. obecnej sytuacji dostrzega się nie tyle konieczność radykalnego przestawienia całego duszpasterstwa, lecz przyspieszenia pewnych jego procesów.

Na różnych poziomach duszpasterstwa obserwuje się odchodzenie ludzi od religii i od kościoła. Jest to szczególnie zauważalne w duszpasterstwie młodzieży akademickiej, w duszpasterstwie środowisk twórczych i w katechezie młodzieży. Występujące zjawisko potwierdza tezę, że Kościół w minionych latach dla wielu był azylem, głównym autorytetem moralnym. Kiedy sytuacja się zmieniła i pojawiły się inne autorytety moralne, kiedy weszliśmy na drogę pluralizmu, może następować i następuje w niektórych sytuacjach odchodzenie od Kościoła.

Dotychczas w Polsce, w zakresie życia religijnego, dokonywaliśmy głównie weryfikacji ilościowej przynależności do Kościoła i, ogólnie rzecz biorąc, weryfikacja ta wypadła korzystnie. W obecnej, nowej sytuacji czeka nas weryfikacja jakościowa życia chrześcijańskiego i naszych poczynań duszpasterskich, także katechezy.

Kolejna sprawa dotyczy zasadniczego przesunięcia pewnych akcentów. Dotąd przeważały w duszpasterstwie modele administracyjne. Obecnie przychodzi pora na „uwewnętrznienie” duszpasterstwa. To przejście jest konieczne tym bardziej, że czeka nas wielka praca nad kształtowaniem nowego człowieka. Na miejsce naczelne trzeba więc wysunąć problem formacji sumienia. Powinniśmy kształtować takiego człowieka, który potrafiłby wybierać, który nie zadawałby się jedynie troską o zdobycie oceny zewnętrznej, ale umiałby kierować się cenzurą własnego sumienia. Stojące przed katechezą zadanie jest trudne, ale niesłuchanie ważne dla przyszłości Kościoła w Polsce.

Ad b. Rodzice domagają się powrotu katechezy do szkoły. Nie posługują się argumentacją teologiczną, lecz raczej praktyczną: nie będą mieli kłopotu z posyłaniem dziecka na religię. Nie wolno tej argumentacji potępiać, ale zdajemy sobie sprawę, że ma ona charakter wybitnie praktyczny, utylitarny.

Ze strony księży problem powrotu do szkoły przedstawia się różnie. Pokolenie starsze, zwłaszcza proboszczów, jest za powrotem religii do szkoły. Popierają wyrażane stanowisko własnym doświadczeniem. Sami byli katechizowani i katechizowali w szkole. Widzą w powrocie religii do szkoły pewną wartość.

Część proboszczów chciałaby zrzucić z siebie kłopoty organizacyjne, materialne — nieraz bardzo trudne — zakładając, że szkoła będzie wypłacała nauczycielom religii pensje. Nie jest to jednak takie pewne.

Listy duszpasterskie z lat sześćdziesiątych akcentują poczucie krzywdy związanej z usunięciem nauki religii ze szkół. Można uznać, że uważano wówczas to miejsce za dobre dla nauki religii. Nic więc dziwnego, że pojawiają się głosy, by do tego miejsca, którego nas pozbawiono, powrócić.

Księża młodzi są przeciwko powrotowi katechezy do szkoły.

A oto niektóre argumenty za katechezą w szkole, przytaczane przez rodziców i niektórych księży:

- rozwiązanie organizacyjnych problemów katechezy;
- zwiększenie frekwencji — zwłaszcza młodzieży. Sprawa ta pozostawia wiele do życzenia;
- podniesienie poziomu katechezy: nie będzie skracania, czy odwoływania katechez, bo katecheta będzie kontrolowany. (Czy jest to faktycznie skuteczny sposób podnoszenia poziomu katechezy?!);
- katecheza uczyni szkołę bardziej chrześcijańską poprzez wpływ katechety na nauczycieli. (Czy jednak ksiądz ma zastąpić nauczycieli w ich posłannictwie apostołowania?).

Widzimy, że niektóre spośród argumentów łatwo podważyć.

Argumenty przeciw powrotowi katechezy do szkoły:

- obawa przed sprowadzeniem katechezy do zwyczajnej lekcji;,
- brak związku katechezy szkolnej z parafią i liturgią;
- obawa czy katecheza spełni rolę eklezjotwórczą oraz czy zwłaszcza w dużych miastach będzie wprowadzać w życie parafii? Z jaką parafią będzie wiązać dzieci pochodzące z różnych parafii? Kraków przez 30 lat nie mógł się uporać z problemem przynależności katechizowanych do parafii. Dzięki katechezie dużo się zmieniło na korzyść. Niekiedy najpierw powstał punkt katechetyczny, a później kościół i parafia.

Sprawa powrotu katechezy do szkoły nie jest więc prosta. Jest kwestią dyskusyjną, a przede wszystkim zmusza do takich zabezpieczeń duszpasterskich, które by potrafiły zapewnić katechezie związek z żywym Kościołem, jakim jest parafia.

Ks. bp zakończył swe wystąpienie życzeniem wyrażonym przez Ojca Świętego Jana Pawła II i skierowanym do biskupów, aby nie przespali momentu wejścia do szkoły.

Ks. dr M. Ostrowski z Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie omówił zagadnienie: *Wychowanie do uczestnictwa w życiu Kościoła poprzez ruch „Światło-Zycie”*.

Referat był próbą podzielenia się doświadczeniami znanego w Polsce ruchu chrześcijańskiej odnowy, szczególnie zaś jego osiągnięciami w wychowaniu swych członków do różnorodnego apostołskiego zaangażowania w życie Kościoła.

Ruch „Światło-Zycie” zrodził się w nurcie odnowy soborowej. Pragnie szczególnie służyć odnowie Kościoła poprzez ożywienie jego wspólnotowego charakteru w tej jego części, jaką stanowi parafia. To zaś zakłada apostolską współodpowiedzialność wszystkich członków. Wbrew powszechnej opinii, „Światło-Zycie” zgodnie ze swymi założeniami, jest nie tylko ruchem młodzieżowym. Chce angażować wszystkie grupy wiekowe.

Metodą wychowania stosowaną w ruchu jest metoda doświadczenia. Tworzy się małe grupy, prowadzące formację zespołową pod kierownictwem świeckich animatorów. Uczestnicy małych wspólnot nie tylko teoretycznie,

ale praktycznie uczą się współodpowiedzialności i zaangażowania w różnorakie diakonie na rzecz Kościoła. W formacji kładzie się silny nacisk na kształtowanie postawy wiary i na niej dopiero buduje apostołstwo. Unika się w ten sposób płytkiego aktywizmu.

Całość formacji ma logicznie następujące po sobie etapy. Rozpoczął się od zgłębiania osobistych motywów wiary — od tzw. ewangelizacji. Znaczną jej część stanowi okres drugi tzw. deuterokatechumenatu, nawiązującego do starochrześcijańskiej instytucji katechumenatu, którego celem było zgłębianie podstaw wiary koniecznej do przyjęcia chrztu. Trzeci etap, do którego doprowadzają poprzednie, to okres formacji diakonijnej. Jego zadanie polega na zapoznaniu z wizją Kościoła wspólnoty i miejsca, jakie w niej ma znaleźć każdy ochrzczony. Na tym etapie następuje próba zawiązywania wśród członków ruchu różnorakich diakonii. Wspólnoty diakonijne mają nadal prowadzić permanentną chrześcijańską formację pogłębiającą swych członków, a równocześnie przygotowywać ich do wspólnego poszukiwania dróg służby Kościołowi we wspólnotach lokalnych, szczególnie w parafiach.

Ruch „Światło-Życie” wypracował systematyczny program wychowawczy przygotowujący do podjęcia kilku diakonii. Diakonia deuterokatechumenatu tworzy środowiska głębszej formacji wiary i dojrzałego życia chrześcijańskiego, wspierając katechizację i kaznodziejstwo. Diakonia ewangelizacji chce służyć pomocą w powstrzymywaniu procesu ciągłej dechrystianizacji. Wszczepia chrześcijanom dynamikę misyjną i odpowiedzialność za głoszenie Ewangelii w swoich środowiskach. Diakonia wyzwolenia umacnia wysiłki Kościoła w kierunku wyzwolenia człowieka ze wszystkich osobistych i społecznych zniewoleń, szczególnie angażuje w ruch trzeźwościowy, ratowanie nie narodzonych, walkę z narkomanią i panseksualizmem. Diakonia Domowego Kościoła tworzy odrębny nurt skupiający rodziny, służąc ich chrześcijańskiej formacji, szczególnie kształtowaniu duchowości małżeńskiej. Diakonia liturgiczna poświęca swą uwagę wprowadzaniu w życie soborowej odnowy liturgicznej. Diakonia modlitwy pragnie nie tylko dynamizować modlitewne życie parafii, ale stanowić duchowe wsparcie wszelkich dzieł Kościoła. Diakonia narodu pragnie zapoznawać szersze kręgi z nauką społeczną Kościoła oraz w jej duchu angażować katolików w życie społeczne, narodowe i polityczne. Członkowie Ruchu uczą się także podejmować wszelkie działania na terenie parafii, wynikające z zadań świeckich, jakie powinni pełnić w życiu Kościoła. Wymienione diakonie mają opracowany szereg specjalistycznych rekolekcji i kursów przygotowujących do podjęcia własnych zadań.

Omawiając formację apostołską ruchu „Światło-Życie” referent ukazywał nie tylko osiągnięcia na tym polu, ale także pewne nie wykorzystane dotąd w duszpasterstwie możliwości.

Ks. doc. dr hab. Władysław Kubik SJ — zreferował zagadnienie formacji laikatu w oparciu o adhortację Jana Pawła II *Christifideles laici*. Referat został opublikowany w pierwszym zeszycie pisma Instytutu Kultury Religijnej przy Wydziale Filozoficznym Towarzystwa Jezusowego w Krakowie „Horyzonty Wiary” (str. 5—18). Dlatego też nie podajemy jego streszczenia.

### 3. Praca w grupach

Podczas sympozjum miała także miejsce praca w mniejszych zespołach. W oparciu o przygotowane wcześniej teksty uczestnicy wspólnie ustalali, w jaki sposób Duch Chrystusa dokonuje w Kościele pojednania ludzi z Bogiem i braćmi. W pracy tej chodziło o uświadomienie sobie roli Pisma Świętego, sakramentów, czynów miłości jako posługi diakonicznej, modlitwy itp. w dziele wypełniania przez Kościół zbawczej misji pojednania.

s. Margarita Sondej OSU, Kraków

### III. MIĘDZYUCZELNIANE SPOTKANIE STUDENTÓW KATECHETYKI KUL-ATK 25 KWIEŃNIA 1990 R. W LUBLINIE

Gospodarzami tegorocznego spotkania byli studenci KUL. Podjęty temat brzmiał: *Katecheza a wybrane środowiska*. Na program całego sympozjum złożyły się 4 referaty, rozmowa panelowa oraz wspólna Eucharystia. Zwyczajem dotychczasowych spotkań referaty wygłaszali studenci. Wykładowcy byli prosieni o zabranie głosu podczas dyskusji. Podobnie jak w poprzednich latach dwa wystąpienia podjęli studenci ATK i dwa studenci KUL.

#### 1. Treść referatów wygłoszonych przez studentów Akademii Teologii Katolickiej

Referaty wygłoszone przez studentów KUL będą publikowane oddzielnie, dlatego nie podajemy omówienia ich treści. Studenci ATK udostępniłi autorowi opracowania swoje wystąpienia na piśmie, dlatego można było dokonać stosunkowo dokładnej ich prezentacji.

Czesław Matykiewicz podjął temat: *Katecheza a rodzina*. Zwrócił uwagę, że zakres treści mogącej mieścić się w tak sformułowanym temacie jest bardzo szeroki i wieloaspektowy. Można go rozbić na poszczególne zagadnienia, takie jak: „katecheza rodziny”, „współdziałanie katechezy i rodziny w wychowywaniu dzieci”, lub „rodzina, jako uprzywilejowane miejsce głoszenia słowa Bożego”. Każde z tych zagadnień jest na tyle ważne, że mogłoby stanowić osobny temat.

Zgodnie z charakterem i treścią sympozjum prelegent zwrócił uwagę na pewnego rodzaju sprzężenie zwrotne istniejące pomiędzy katechezą rodzinną a katechezą parafialną, czyli na ich wewnętrzne powiązanie, w tym sensie, że katecheza rodzinna przygotowuje do katechezy parafialnej, a katecheza parafialna obejmująca wszystkie grupy wiekowe uzupełnia katechezę rodzinną i przyczynia się do trwania i pogłębiania wiary w rodzinie.

Wychodząc z kontekstu historycznego prelegent zwrócił uwagę, że w czasach apostołskich istniały dwie formy przekazywania słowa Bożego. Pierwszą z nich było jakby uroczyste proklamowanie Orędzia Chrystusowego o charakterze głoszenia zasadniczego kerygmatu, drugą — było zwyczajne nauczanie, mające na celu umacnianie wiary. Głoszenie kerygmatu odbywało się w miejscach bardziej eksponowanych, np. mowa św. Pawła na Aeropagu, natomiast nauczanie zwyczajne odbywało się w synagogach i domach prywatnych. Całe nauczanie, czyli katecheza kierowana była przede wszystkim do dorosłych. Inicjacja chrześcijańska dzieci dokonywała się w środowisku rodzinnym. Doniosłą rolę w tej inicjacji odgrywał ojciec rodziny. To na nim spoczywała odpowiedzialność za religijne wychowanie swoich dzieci.

Czasy Ojców Kościoła nie przyniosły jakichś zasadniczych zmian w kwestii katechezy rodzinnej. Instytucja katechumenatu, jaka wtedy powstała, skupiała w swoich szeregach ludzi dorosłych. Nie praktykowano bezpośredniej katechizacji dzieci. Podobnie było w okresie średniowiecza. W związku z tym możemy mówić o wielowiekowej praktyce katechumenatu rodzinnego, w którym szczególny nacisk położono na nauczanie rodziców. Główny ciężar nauczania katechetycznego dzieci aż do Soboru Trydenckiego spoczywał na rodzicach. Stąd Urząd Nauczycielski Kościoła troszczył się o dostateczne przygotowanie rodziców do tego odpowiedzialnego zadania.

Dopiero po Soborze Trydenckim nauczanie katechetyczne dzieci i młodzieży przejmuje stopniowo parafia. Na jej terenie odbywa się katechizacja w niedziele i świąteczne popołudnia. Natomiast w okresie oświecenia dochodzi do przeniesienia katechezy z parafii do szkoły. Tym samym akcent pracy katechizacyjnej przesuwa się z rodziców na dzieci i młodzież. Ta właśnie grupa staje się głównym odbiorcą treści katechetycznych. Od tego też momentu zanika właściwie środowisko katechezy rodzinnej. Powoli maleje po-

czucie odpowiedzialności rodziców za tworzenie religijnej atmosfery w domu połączonej z katechazą. Z tym zjawiskiem mamy do czynienia i dzisiaj.

Należy więc zapytać, co mówią dokumenty Kościoła na temat rodziny, jako środowiska katechetycznego? W odpowiedzi prelegent przytoczył niektóre fragmenty dokumentów, jak *Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim*, *Dyrektorium katechetyczne*, *Adhortacja Apostolska Jana Pawła II o katechizacji w naszych czasach*, *Adhortacja Familiaris Consortio* i *Kodeks Prawa Kanonicznego*.

Ojcowie soborowi w *Deklaracji o wychowaniu chrześcijańskim* między innymi stwierdzają: „Szczególnie zaś w rodzinie chrześcijańskiej, ubogaconej łaską i obowiązkami sakramentu małżeństwa, należy już od najwcześniejszego wieku uczyć dzieci zgodnie z wiarą na chrzcie otrzymaną poznawania i czci Boga, a także miłowania bliźniego; tam też doświadczają one najpierw zdrowej społeczności ludzkiej i Kościoła; a wreszcie przez rodzinę wprowadza się je powoli do obywatelskiej wspólnoty ludzkiej i do ludu Bożego” (DWCH 3).

*Dyrektorium Katechetyczne* bardziej szczegółowo podchodzi do zagadnienia wychowania religijnego w rodzinie. Wskazuje najpierw na sakrament chrztu, z którego płynie dla rodziców i opiekunów dziecka obowiązek tworzenia mu warunków dla rozwoju chrześcijańskiej osobowości. Według dokumentu zasadniczy aspekt w wychowaniu religijnym małego dziecka powinien spoczywać na wprowadzaniu go do modlitwy. Wszelkie zamiedbania i braki w tym względzie katecheza późniejsza powinna naprawić i uzupełnić, choć trudno będzie — jak zaznaczył prelegent — w toku katechezy systematycznej, parafialnej cokolwiek zmienić, jeżeli przekazywane na katechezie treści nie znajdują swego potwierdzenia w życiu rodziny. Dlatego też *Dyrektorium* bardzo akcentuje obowiązek przygotowania rodziców do umiejętnego wprowadzania dzieci w życie religijne (DCG 78).

Coraz trudniejszym problemem dla Kościoła w niektórych krajach jest zorganizowanie katechizacji dla dzieci żyjących w rodzinach obojętnych religijnie. *Dyrektorium* wskazuje na potrzebę kontaktu z rodzicami takich dzieci. Tylko bezpośredni kontakt ze środowiskami życia dzieci może być początkiem owocnego dialogu. Katecheza, którą kieruje się do dzieci z takich środowisk, powinna liczyć się z ich mentalnością, poziomem, możliwościami czy zapotrzebowaniami (DCG 81).

Rodzice powinni zaspokajać potrzeby uczuciowe dziecka. Gdy relacje dziecko—rodzice są zakłócone, może zabraknąć dziecku doświadczeń warunkujących właściwe przeżycie Boga. Dlatego też w *Adhortacji o katechizacji* czytamy: „Okresem godnym uwagi jest właśnie ten, gdy małe dziecko otrzymuje od rodziców i środowiska rodzinnego pierwsze elementy katechezy, które są, być może, niczym innym, jak tylko ukazaniem, w prostych słowach, dobrego i troskliwego Ojca w niebie, ku któremu dziecko uczy się wznosić swoje serce (...). Jest to dzieło o znaczeniu zasadniczym, wymagające wielkiej miłości i głębokiego szacunku dla dziecka, które ma prawo do tego, by mu prosto i prawdziwie przedstawiono wiarę chrześcijańską” (CT 36). Działalność katechetyczna w rodzinie — stwierdza Papież — ma swój bardzo szczególny charakter. „Katecheza rodzinna wyprzedza każdą inną formę katechezy, towarzyszy jej i poszerza ją. (...) Dlatego rodzice chrześcijańscy muszą wciąż wkładać wysiłek, by się przygotowywać do katechizowania swych dzieci i by to zadanie wypełnić z niestrudzonym zapałem” (CT 68).

W *Familiaris Consortio* jest mowa o domowym sanktuarium. „Na mocy swojej godności i misji kapłańskiej właściwej wszystkim ochrzczonym, rodzice chrześcijańscy mają szczególne zadanie wychowania dzieci do modlitwy, wprowadzenia ich w stopniowe odkrywanie Bożego misterium i nauczania osobistej z Nim rozmowy (...). Zasadniczym — stwierdza Papież — i niezastąpionym elementem wychowania do modlitwy jest konkretny przykład, żywe świadectwo rodziców: tylko modląc się wspólnie z dziećmi, wypełniając swoje kró-



lewskie kapłaństwo, ojciec i matka zstępują w głąb serc dzieci, pozostawiając ślady, których nie zdołają zatrzeć późniejsze wydarzenia życiowe" (FC 60).

Dodajmy jeszcze, że rodzina nie powinna w swoich działaniach katechetycznych być pozostawioną samej sobie. Szczególny obowiązek spoczywa na proboszczu parafii, na terenie której rodzina zamieszkuje. *Kodeks Prawa Kanonicznego* bardzo wyraźnie stwierdza: „Do proboszcza należy popierać i umacniać zadanie rodziców w zakresie katechezy rodzinnej" (CIC 776).

Wszystkie przytoczone wyżej fragmenty dokumentów Kościoła dotyczące tak ważnego zagadnienia, jakim jest wychowanie katechetyczne w rodzinie stanowią — zdaniem prelegenta — ramy i wytyczają kierunki, w jakich powinny pójść rozwiązania szczegółowe.

Przykładem szczegółowego rozwiązania kwestii wychowania katechetycznego w rodzinie mogą być według prelegenta *Uchwały I Synodu diecezji katowickiej*, który odbył się w latach 1972—1975. Stąd przytoczył kilka fragmentów synodalnego dokumentu, aby lepiej zobrazować, jak Kościół diecezji katowickiej podchodzi do sprawy katechezy rodzinnej.

Synod stwierdza, że „katolicy świeccy głoszą słowo Boże w różnoraki sposób, jak np. jako rodzice przez głoszenie Ewangelii i wzór życia dla swoich dzieci, prowadząc np. religijny dialog rodzinny (tzw. «homilia rodzinna»), którego podstawą może być przeczytany urywek z Pisma Świętego, słyszana w kościele homilia lub list pasterski”.

„Powszechnie wiadomo — czytamy dalej — jak wielki wpływ wychowawczy wywiera oddziaływanie rodziców na dzieci, zwłaszcza najmłodsze. Rodzice są też pierwszymi i głównymi wychowawcami swych dzieci w dziedzinie wiary. Od ich postawy zależy atmosfera religijna w rodzinie. Licząc się z powyższymi faktami duszpasterze winni w pierwszym rzędzie objąć katechezą dorosłych przyszłych i aktualnych rodziców, a więc: młodzież pozaszkolną, w tym młodzież z hoteli robotniczych, przed którą w bliższej lub dalszej perspektywie stoi małżeństwo i założenie rodziny, rodziców dzieci przedszkolnych, rodziców dzieci przygotowujących się do pełnego uczestnictwa we Mszy św. i przyjęcia sakramentu pojednania, bądź to w wieku przedszkolnym, bądź też w pierwszych klasach szkoły podstawowej, następnie rodziców dzieci pozostałych klas szkoły podstawowej, wreszcie rodziców młodzieży. Niech duszpasterze zwrócą też uwagę na uczestnictwo mężczyzn w katechezie dorosłych, ich bowiem świadectwo wiary w każdym środowisku ma szczególne znaczenie”.

Wiara żywa i kształtująca życie młodego pokolenia zależy głównie od rodziców. Synod zwraca się dlatego do rodziców, aby poprzez swoją postawę chrześcijańską, atmosferę życia z wiarą w rodzinie, byli czynnymi współpracownikami w dziele głoszenia słowa Bożego.

Prelegent dokonał na zakończenie tej części swego wystąpienia krótkiego podsumowania treści zawartych w cytowanych dokumentach Kościoła katolickiego mówiących o katechezie rodzinnej:

1. Kościół zdecydowanie dowartościowuje rodziców w dziele głoszenia słowa Bożego w rodzinie, słusznie uważając, że roli rodziców w tej kwestii nikt nie jest w stanie zastąpić.

2. Ukazuje pewne sposoby i formy głoszenia tego słowa.

3. Apeluje do wszystkich osób kompetentnych o pomoc rodzicom w wychowaniu religijnym dzieci.

4. Szczególnie zaleca troskę o katechezę rodzinną w rodzinach dzieci najmłodszych.

Zdaniem prelegenta należałoby postulować opracowanie podręcznika dla rodziców, zawierającego zarówno wprowadzenia teoretyczne, jak i prezentację metod czy form praktycznego prowadzenia katechezy w rodzinie z dziećmi w różnym wieku.

Prelegent zaprezentował również wyniki ankiety, którą przeprowadził wśród uczniów klas od V do VIII.

Ankieta była anonimowa i zawierała cztery pytania. Wszystkie dotyczyły podstawowych funkcji życia religijnego w rodzinie. A oto treść pytań:

Czy modlisz się z rodzicami?

Czy chodzisz na Msze św. z rodzicami?

Czy rozmawiasz w domu z rodzicami na tematy religijne?

Czy widzisz rodziców modlących się?

Dzieci miały podkreślić jedną z trzech możliwych odpowiedzi: TAK, NIE lub CZASAMI. Przy czym „czasami” zgodnie z instrukcją należało rozumieć, że chodzi o czynność mającą miejsce w życiu rodziny, choć nie wykonywaną systematycznie. Ogółem przebadano 172 uczniów, a tym samym w jakimś sensie 172 rodziny.

Z analizy danych wynika, że wspólną modlitwę w rodzinie praktykuje systematycznie 31 rodzin, co stanowi 18% ogółu badanych, czasami wspólną modlitwę w domu praktykuje 47 rodzin, czyli 27% badanych, natomiast 94 rodziny nie modlą się wspólnie w ogóle — 55%.

Uwzględniając te dane, nawet jeżeli nie są w stu procentach rzetelne, należy stwierdzić, że wspólna modlitwa w rodzinach nie należy do stałych praktyk religijnych.

103 rodziny, czyli 59% badanych, uczestniczy wspólnie w Eucharystii, 49 rodzin czyni to czasami, a 20 rodzin, jeżeli w ogóle chodzi do kościoła, to należy się domyślać, że traktuje to jako osobistą sprawę każdego z członków rodziny.

Dane powyższe są jednak optymistyczne, bowiem w każdej grupie wiekowej począwszy od kl. V a skończywszy na kl. VIII sumaryczny procent rodzin wspólnie uczestniczących we Mszy św. i tych, które czasami wspólnie uczestniczą w Eucharystii wynosi blisko 90%.

Pozytywnie na pytanie trzecie dotyczące rozmów z rodzicami na tematy religijne odpowiedziały 72 osoby, co stanowi ok. 42% badanych, również w 72 rodzinach takie rozmowy prowadzone są czasami, a w 28 rodzinach nie rozmawia się w ogóle na tematy religijne.

Wreszcie na pytanie czwarte: „Czy widzisz rodziców modlących się?” 126 badanych odpowiedziało „tak”. To znaczy uczniowie widzą swoich rodziców modlących się. Przy czym 33 uczniów stwierdziło, że widuje czasami rodziców modlących się. Natomiast 46 nie widzi wcale rodziców modlących się. Oczywiście nie oznacza to, że rodzice tych dzieci nie modlą się w ogóle. Mogą modlić się późno wieczorem, kiedy ich dzieci już śpią.

W podsumowaniu prelegent stwierdził, że dodając wyniki odpowiedzi TAK i CZASAMI można powiedzieć, że ogółem 152 rodziny badane uczestniczą w zgromadzeniu eucharystycznym, w 144 rodzinach rozmawia się na tematy religijne, w 126 rodzinach dzieci widzą swoich rodziców modlących się, ale tylko w 78 rodzinach dzieci modlą się wraz z rodzicami. Trzeba jednak zaznaczyć, że w parafii, w której zostały przeprowadzone badania, mają miejsce: systematyczna katecheza dla dorosłych, katecheza dzieci przedszkolnych wraz z rodzicami, spotkania z rodzicami dzieci przyjmujących sakrament chrztu, Eucharystii i bierzmowania, konferencje dla rodziców dzieci klas podstawowych i ponadpodstawowych; istnieją także grupy religijne o różnorodnym profilu formacyjnym. Należałoby zapytać, jakie odpowiedzi podałyby dzieci z parafii, w których nie ma aż tak licznych przejawów troski o katechezę dorosłych.

Na koniec prelegent przedstawił krótko swoje osobiste doświadczenia jako ojca rodziny.

„Mam dzieci w wieku 8 i 7 lat, trzecie najmłodsze ma zaledwie kilka dni. Jedno nie ulega wątpliwości, że wychowanie religijne wymaga ze strony rodziców ogromnego wysiłku. W szczególności mam na myśli wychowanie dziecka do modlitwy.

Przy wychowaniu naszych dzieci do modlitwy kierujemy się wraz z żoną dwiema zasadami:

1. Stosujemy modlitwę spontaniczną, bez ponaglania dzieci do wypowiedzania swoich myśli, po prostu czekamy cierpliwie na ich otwieranie się.

Jakie obserwujemy efekty? Młodsza córka jest bardziej skora do zwierzeń, ale w tym powierzchowna. Starsza mówi rzadko, ale za to bardziej od wnętrza.

2. Pozycja w czasie modlitwy nie jest rygorystycznie przestrzegana. Pozwalamy dzieciom modlić się, jak im jest wygodnie. Choć nie jest im obca pozycja tradycyjna.

Dopuszczenie spontaniczności pozwala nam poznać nasze dzieci, ich problemy, np. starsza boi się snów. Dowiedzieliśmy się o tym, kiedy prosiła Pana Jezusa, żeby jej się nic nie śniło.

Poza tym spontaniczność i pewna swoboda przy modlitwie czyni ją dla dziecka bardziej atrakcyjną. Jeżeli dziecko jest do czegoś przymuszane, robi to niechętnie.

Przyznam się, że większą inicjatywę wychowawczą przejawia moja małżonka. Osobiście często nie mam już siły, kiedy wracam wieczorem po katechezie do domu. Jednak przyjąłem zasadę, że na każde pytanie dziecka daję odpowiedź (bez względu na sytuację). Odpowiedź stosowną do wieku dziecka. I widzę, że w sprawach religijnych jestem dla nich autorytetem, chociaż żona też.

Zauważyłem również, że to, co ważne jest dla nas rodziców, ważne jest i dla naszych dzieci, np. Msza św. Kiedy to tylko możliwe, chodzimy razem na Mszę św. i myślę, że dzieci idą z nami chętnie.

Sądzę jednak, że z atmosferą religijną w domu nie należy przesadzać, bowiem może to wywołać odwrotny skutek, wręcz zrodzić wstręt do wszystkiego, co wiąże się z religią.

Całkiem na zakończenie chcę powiedzieć na podstawie doświadczenia, że sukces wychowawczy opiera się na trzech zasadach:

należy mówić dziecku zawsze prawdę (stosownie do wieku dziecka);

słowa muszą mieć pokrycie w czynach;

trzeba wymagać od siebie tego, czego wymaga się od dziecka".

Na podstawie wygłoszonego referatu można powiedzieć, że prelegent mówiący o katechezie rodzinnej eksponował wychowanie do wiary i uczestnictwa w praktykach religijnych. Mniej uwagi poświęcił wychowaniu do posługi diakonijnej, którą powinni podejmować rodzice wraz z dziećmi, aby mocniej wiązać wiarę z konkretnymi problemami życia rodzinnego i potrzebami bliźnich z bliższego i dalszego otoczenia dziecka.

Kolejny referat wygłosiła Ewa Czyż: *Katecheza a szkoła*. Autorka ujęła swoje wystąpienie w kilku punktach, które niżej podajemy.

#### 1. Początki katechezy szkolnej w XVII i XVIII w.

Katecheza szkolna rozwinęła się w XVII i XVIII w. Na szybki jej rozwój wpłynęły głównie dwa czynniki: z jednej strony powstanie zgromadzeń zakonnych, które w sposób szczególnie poświęciły się szkolnemu apostołstwu (np. Bracia Szkół Chrześcijańskich), z drugiej — pierwsze ustawodawstwo państwowe, wprowadzające powszechny obowiązek nauczania. Między innymi w Austrii i Francji szkoły poddano pod bezpośredni nadzór państwa. Były one zależne od określonych organizacji państwowych, które ustalały programy nauczania wszystkich przedmiotów, zastrzegając sobie ich kontrolę.

Wprowadzenie nauki religii do publicznych szkół państwowych przyniosło zapewne wiele korzyści. Systematyczną nauką religii można było objąć wszystkie dzieci uczęszczające do szkół. Dość szybko jednak dały się zauważyć pewne niebezpieczeństwa:

— katecheza została wyrwana ze swego naturalnego środowiska, jakim był obszar kościoła,

— epoka oświecenia to między innymi czas racjonalizmu. Pod jego wpływem katecheza stała się bardziej pouczaniem o sprawach religii niż przekazywaniem wiary.

— katecheza stała się przedmiotem szkolnym — jednym z wielu. Stąd nowa nazwa — „nauka religii”. Katecheta stał się przede wszystkim „nauczycielem religii”, a nie nauczycielem wiary.

## 2. Katecheza szkolna w Polsce po 1945 r.

W pierwszych latach powojennych (podobnie jak przed wojną) katecheza w Polsce miała miejsce w szkole. Począwszy od lat pięćdziesiątych nauka religii była stopniowo usuwana ze szkół.

Kościół rozpoczął wówczas organizowanie katechezy parafialnej, zwłaszcza dla tych dzieci, które były pozbawione nauki religii w szkole. Powstał model tzw. katechezy zsynchronizowanej, polegający na tym, że ten sam temat stanowił przedmiot zarówno kazań niedzielnych, jak i nauki religii. Model ten cechowało silne powiązanie z rokiem liturgicznym. Umożliwiał on pogłębianie tematów katechez przez rodziców w domu.

W wielu szkołach, zwłaszcza podstawowych, nadal udzielano nauki religii, chociaż z trudnościami.

Po wydarzeniach październikowych w 1956 r. nastąpiła nowa sytuacja. Katecheza została wprowadzona do prawie wszystkich państwowych szkół. Stało się to możliwe dzięki Zarządzeniu Ministra Oświaty z 8 grudnia 1956 r. Nauka religii miała być udzielana tym dzieciom, których rodzice osobiście i pisemnie wyrazili takie życzenie. Religia była przedmiotem fakultatywnym; odbywała się przed lub po lekcjach innych przedmiotów.

W klasie I szkoły podstawowej lekcje trwały jedną godzinę tygodniowo, w pozostałych klasach dwie godziny. Szkoły średnie miały jedną godzinę w tygodniu.

Katecheci otrzymywali takie samo wynagrodzenie, jak pozostali nauczyciele.

Zarządzenie Ministra Oświaty podkreślało pełną wolność religijną i nakazywało przeciwstawianie się działaniom, które mogłyby zagrozić nauczaniu religii w szkole. Zapewniało również wszystkim uczniom trzydniowy udział w rekolekcjach wielkopostnych — były to dni wolne od nauki. Zarządzenie weszło w życie praktycznie od stycznia 1957 roku.

Sytuacja zmieniła się ponownie w roku 1961. 15 lipca ukazała się ustawa dotycząca systemu oświaty i wychowania w Polsce. Na mocy ustawy szkoła została ogłoszona szkołą świecką (laicką). 19 sierpnia i 21 listopada 1961 r. ukazały się dodatkowo dwa zarządzenia, które całkowicie likwidowały naukę religii w szkołach. Sytuacja ta spowodowała, że praktycznie od września 1961 r. zaczęto ponownie organizować katechezę parafialną.

## 3. Racje za i przeciw obecności katechezy w szkole

a) Korzyści płynące z nauki religii w szkole.

— Objęcie katechezą większej liczby dzieci i młodzieży. Dotyczy to zwłaszcza uczniów średnich szkół zawodowych, którzy w bardzo małym procencie uczęszczają na katechizację w parafii.

— W szkole na katechezę przychodziłaby jedna klasa, tj. 20—30 uczniów, w tygodniu; nauka w szkole umożliwiałaby katechezę w pełnym wymiarze godzin. Ograniczenie w parafii katechezy do jednej godziny tygodniowo wynika często z braku salek katechetycznych. W szkole niejako obowiązkowo powinny być zapewnione warunki lokalowe.

— W szkole na katechezę przychodziłaby jedna klasa, tj. 20—30 uczniów, w parafii grupy są znacznie liczniejsze.

— Za katechezą w szkole opowiada się wielu rodziców, szczególnie rodzice młodszych dzieci; odpada przyprowadzanie dzieci na katechezę.

— Katecheza w szkole musi uwzględniać pewną dyscyplinę szkolną — określony czas katechezy, potrzebę podręczników, zeszytów. W praktyce parafialnej bywa z tym różnie. Zdarza się, że młodzież szkół średnich w ogóle nie prowadzi zeszytów. W wielu parafiach księża zawieszają katechezę na czas kolędy.

— Katechezę w szkole musieliby prowadzić katecheci o wysokich kwalifi-

kacjach; byłyby to zatem dla katechetów pewien bodziec do podnoszenia własnych kwalifikacji.

— Współczesna szkoła przeżywa kryzys wychowania. Obecność katechezy w szkole, postawa katechety mogłyby mieć wpływ na postawę innych nauczycieli i całą atmosferę szkoły.

b) Argumenty przeciwko obecności katechezy w szkole.

— Szkoły, szczególnie w większych miastach, gromadzą uczniów z kilku parafii. Katecheza w szkole zostaje w tej sytuacji oderwana od parafii. Katecheta, chcąc utrzymać związek z Kościołem, musiałby nawiązać kontakt z kilkoma parafiami jednocześnie. Proboszcz miałby więc utrudniony kontakt z katechetą.

— Katecheza może stać się jednym z wielu przedmiotów. Zadania otrzymane na religii byłyby wtedy jeszcze jedną, zwyczajną pracą domową, którą trzeba odrobić, aby uniknąć oceny niedostatecznej.

— Jeżeli szkoła jest oddalona od kościoła, niemożliwe staje się zrealizowanie pewnych zadań, np. pokazanie kościoła, zorganizowanie nabożeństwa. Dla niektórych dzieci katecheza jest niestety jedyną formą kontaktu z kościołem; czasem dopiero obecność w kościele z grupą katechetyczną mobilizuje do udziału we Mszy św.

— Przy braku własnej sali w szkole nie można zastosować pewnych pomocy, środków dydaktycznych.

c) Problemy otwarte.

— Czy katecheza powinna wejść w strukturę szkoły, czy też korzystać tylko z lokali szkolnych? Sytuacja pierwsza pociąga za sobą pewną zależność od praw, przepisów nie mających nic wspólnego z zadaniami katechezy.

— Problem katechezy sakramentalnej — czy powinna odbywać się w ramach szkolnych lekcji religii, czy też konieczne by były dodatkowe katechezy w parafii. Czy ewentualnie katecheza odbywałaby się w szkole, a w parafii organizowano by tylko pewne okresowe spotkania dla dzieci i rodziców, np. na specjalnym nabożeństwie, Mszy św.?

— Katecheza w szkole może spowodować zwolnienie się rodziców z obowiązku religijnego wychowania dzieci. Konieczna więc byłaby katechizacja rodziców — jak ją zorganizować i czy powinna to robić szkoła (np. przy okazji zebrań z rodzicami), czy też parafia? Trudno oczywiście twierdzić, że w parafiach tak naprawdę istnieje katecheza dorosłych, ale katecheza ma jakiś kontakt z rodzicami, przynajmniej z tymi, którzy przychodzą z dziećmi.

— Problem ujednoczenia programu katechetycznego. Obecnie istnieją dwa programy szczegółowe katechizacji. Kto powinien decydować, który program ma obowiązywać — proboszcz parafii, na terenie której szkoła się znajduje, biskup ordynariusz diecezji, czy też... sama szkoła?

## 2. Spotkanie panelowe

W godzinach popołudniowych miała miejsce dyskusja panelowa, która przerodziła się w dyskusję ogólną. Jej główny wątek dotyczył argumentów za i przeciw nauce religii w szkole. Zasadniczo podawano argumenty podobne do tych, które wysuwał podczas Sympozjum w Krakowie ks. biskup dr Kazimierz Nycz, i które omówiła w swoim wystąpieniu w Lublinie mgr Ewa Czyż.

Zasadniczy motyw, jaki doszedł do głosu podczas dyskusji na KUL, dotyczył troski o coraz lepszą katechezę. Stwierdzono, że nie tyle należy kruszyć kopie o miejsce katechezy, ile ciągle zabiegać, aby była ona tym, czym być powinna, to znaczy prawdziwym wychowaniem do wiary i do odpowiedzialnego życia we wspólnocie Kościoła i w społeczeństwie. Ten motyw znalazł także swoje miejsce w modlitwie powszechnej podczas Eucharystii sprawowanej na zakończenie spotkania.

*ks. Władysław Kubik SJ, Warszawa-Kraków*